

Mord na dachu Madison Square

Miljoner amerykański w Sing - Sing urządził bale i przyjęcia - W ciągu 20 lat pobytu w więzieniu „grał na giełdzie.

Straszna historia z nieprawdziwego zdarzenia

Po dwudziestoletnim pobycie w ponurych murach niujorskiego osławionego więzienia Sing-Sing Harry K. Thaw powrócił do swego rodzinnego Pittsburga.

Powrócił jak król z ogromną swiata złożoną z sekretarzy, tuzina cudownie pięknych maszynistek i całej falangi rozmaitej służby!

A wyglądał tak świeżo i pięknie, że złośliwi utrzymywali, iż owa 20-letnia kuracja w Sing-Sing przewyższa co najmniej trzy operacje prof. Wrotnowa.

Dwadzieścia lat temu zjawiał się on na dachu we wspaniałym ogrodzie wiszącym, wytwornego Madison Square Hotelu, obszedł wszystkie stoliki aż wreszcie znalazł tego, kogo poszukiwał.

A ten, którego poszukiwał i znalazł był znanym i cenionym architektem nazwiskiem Stanford White.

Obadwaj panowie uściśnili sobie przyjacielsko dłonie, poczem p. Harry K. Thaw wyciąg, z kieszeni rewolwer i zabił nim p. Stanford White w oczach licznie zgromadzonej na tarasie publiczności.

Nie zaprzatając sobie głowy taką bagatelą, pan Harry K. Thaw zajął miejsce przy sąsiednim wolnym stoliku i obstał jak zwykle kolację. Nie mógł jej jednak spożyć do końca, gdyż przy drugim daniu kilku panów z policji poprosiło go w dość energiczny sposób, by zaprzestł jeść i udał się wraz z nimi.

Cały New Jork nie mówił wówczas o niczym innym, jak o tym bądź co bądź decydecie oryginalnym wypadku. Morderca winien był zapłacić głową. Przepowiednie te jednak nie sprawdziły się. I mimo iż w Sing-Sing nie oszczędzają tak dalece na prądzie elektrycznym, milioner Harry K. Thaw otrzymał tylko 20 lat ciężkiego więzienia.

Dlaczego jednak mr. Thaw tak sobie okrutnie postąpił z mr. Stanfordem White? Przez zazdrość.

Harry K. Thaw miał nieostrożność poślubienia o wiele młodszego od siebie aktorki, pięknej Eweliny Nesbit.

Neoostrożność ta polegała na tem, że nie poinformował on się przed ślubem o przeszłości panny Eweliny i dlatego dopiero po ślubie dowiedział się, że pani Ewelina jest już od kilku lat kochanka Stanforda White.

Stanford White zaś był człowiekiem, którego ani miliony mr. Thaw'a, ani taki drobiaz jak ceremonia ślubna nie mogły przerazić do tego stopnia, by zaprzestł kochać nadal pannę Eweline, tembardziej, że podzielała ona całkowicie te jego zapatrywania.

Stało się więc to, co czasami bywa: małżonek schwytał dnia pewnego kochanków na gorącym uczynku.

Mógł już wówczas nieco sobie postzelać, ale jako rasowy Amerykanin, znał doskonale wartość reklam i dlatego unicestwił swego rywala na dachu eleganckiego Madison Square Hotel.

Sing-Sing jest miejscem ponurem — dla biedaków. Milioner może tam żyć zupełnie przyjemnie. Harry K. Thaw u-mebłował sobie całą podług własnego gustu i tak samo postąpił z „menu". Wybrał również i rodzaj karnego przymusowego zajęcia, polegało ono na pracy nad pomnażaniem swego majątku. Codziennie więc wydawał on dyspozycje giełdowe, codziennie zjawiał się do raportu jego generalny dyrektor, co rano na jego stole leżała pila ostatnich pism i depech. Z czasem pozwolono mu na niewielkie spacerki „nazewnatr". Mr. Thaw nie mógł uskarżać się na zarząd więzienia. Zaprawdę było to „Pyszne więzienie".

Nadeszła wojna no i minęła. Harry K. Thaw postokrotnił swój majątek. Były częste zabawy, rozumie się z udziałem pięknych pań. W Sing-Sing?

Czemużby nie. Czy człowiek ten nie był najlepszym pensjonarzem zakładu, jego najbardziej szacownym stangstem? Czy więc nie zasługiwał na pewne względy?

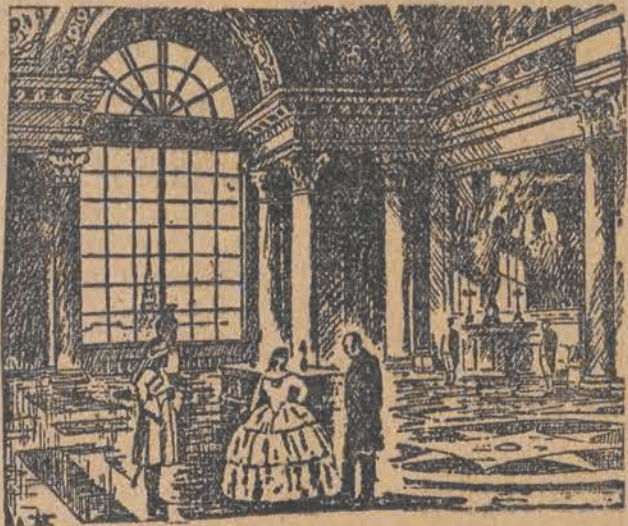
W ten sposób 20 latek przeleciało jak z bicia strzeleń.

Po wypuszczeniu odbył się uroczysty wjazd do Hollywood. Dlaczego właśnie wyładował on w tej metropolii filmowej.

Mr. Thaw wyjaśnił to w swem ekspozycje, jakie miał dla dziennikarzy, pragnie on zdobyć wielkie towarzystwo dla wyświetlenia wielkiego obrazu p. tyt. „Romans mojego życia".

Taka jest historia mr. Harry K. Thaw która bliżej poznamy niezadługo na płótnie.

Historja ta jest prawdziwa.



Scena z wielkiego śluba dźwiękowego

HADZI-MURAT

■ BIAŁY SZATAN ■

z udziałem

IWANA MOŻUCHINA

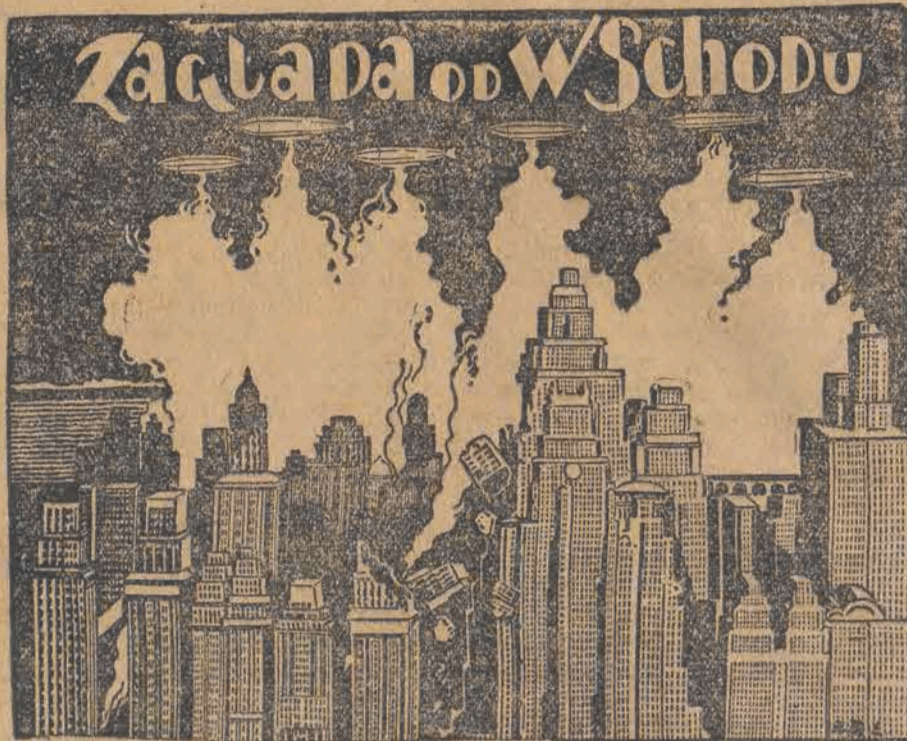
Już tylko kilka dni dzieli nas od premiery.

LUONA

Dziś niebawala premiera!

Ostatni Krzyk Techniki Filmowej!

Film, jakiego jeszcze nie oglądał świat!



(Rok 1950)

Genjalna wizja przyszłości, najoryginalniejszy film, jaki kiedykolwiek pojawił się na horyzoncie kinematografji.

W rolach głównych:

Benita Hume i Jameson Thomas.

Stany Zjednoczone Europy i Ameryki. — Olbrzymie miasta przyszłości. — Mobilizacja i bunt kobiet. — Atak gazów trujących. — Katastrofa kolejowa w tunelu podmorskim Francja—Anglija. — Najnowsze wynalazki techniczne w roku 1950. — Mody przyszłości. — Czarowna pieśń miłosna dwojga bohaterów.

LEON KANTOR na czele wielkiej orkiestry symfonicznej.

Początek seansów o g. 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc **zniżono.** W sob., niedz. i święta od g. 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Tylko jeszcze jeden raz!

Dziś genialny śpiewak i artysta **AL. JOLSON**

wystąpi w wielkim dźwiękowym dramacie p. t.

Śpiewak Jazzbandu (Kol Nidre')

Tylko jedno przedstawienie.

Początek 8.30 ppoł., cena miejsc: zł. 1 i 2.

Dyżury apiek.

Dziś, w sobotę dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groźkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmanna (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9), (b).

Jutro, w niedzielę dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowskiego (Narutowicza 4), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10), (b).



ZAWODOWE KURSY KIERWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-tel. 175-35

Czytajcie

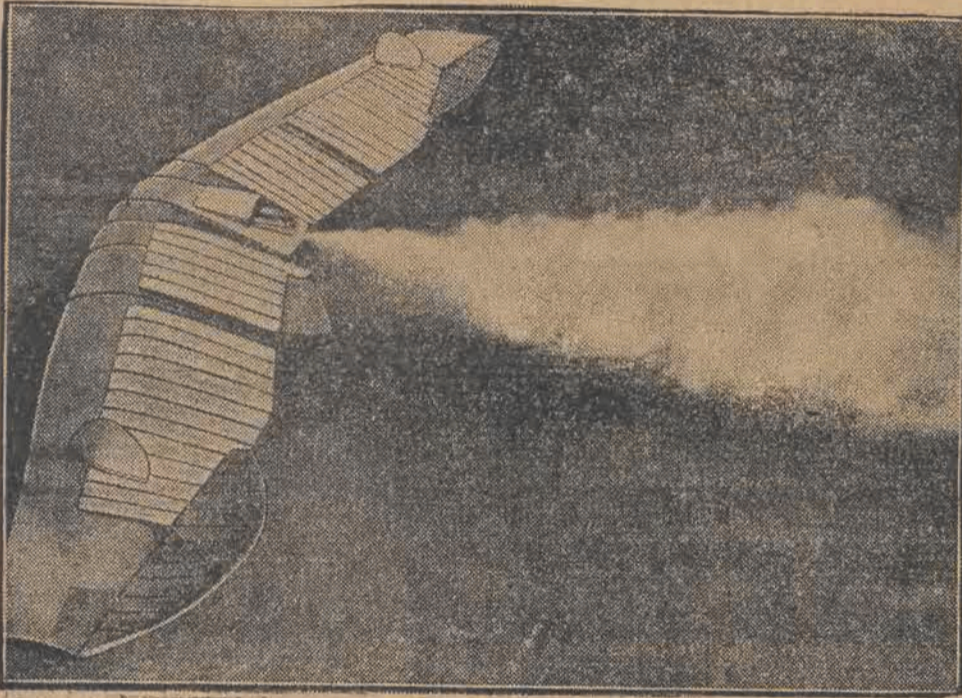
„REPUBLIKE“

Sport żeglarski na Bałtyku



W Zoppotach, Gdańsku oraz okolicznych miejscowościach rozpoczą się już na dobre sezon dla amatorów sportu żeglarskiego, jak to widziliśmy na powyższym zdjęciu.

Rakietowy lot „bezołonowego” samolotu



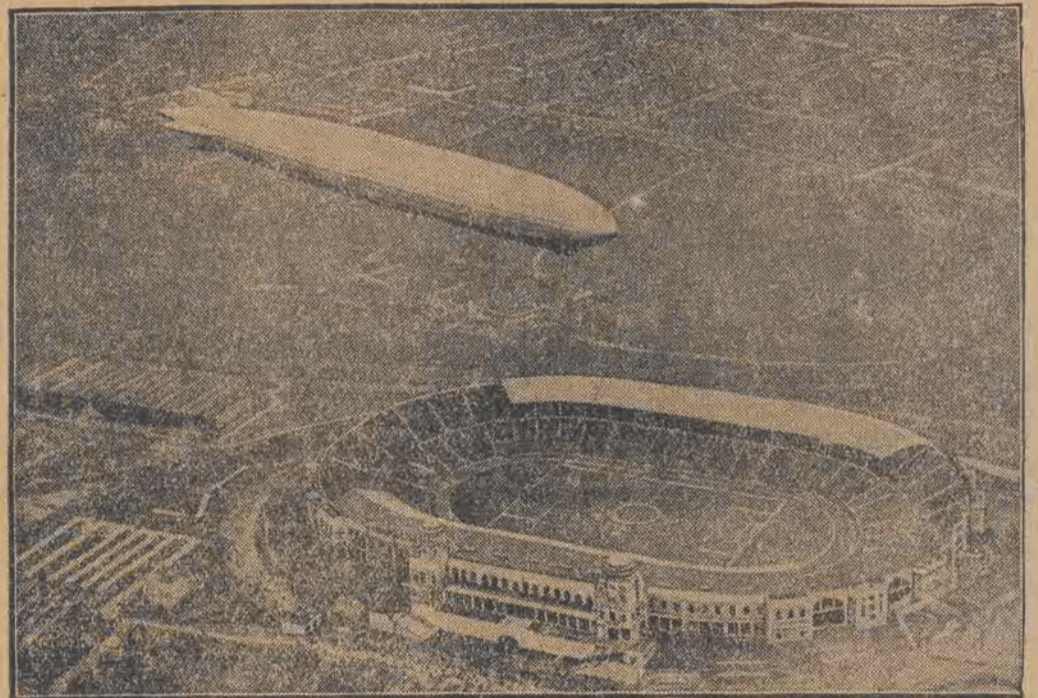
Nad lotniskiem Lohausen (Niemcy) wykonał lotnik Espenlaub lot rakietowy samolotem własnej konstrukcji. Jest to — jak widzimy na powyższym zdjęciu — samolot „bezołonowy”. Espenlaub osiągnął szybkość 150 km. na godzinę.

Z wszechświatowej wystawy w Antwerpii



Otwarcie wszechświatowej wystawy w Antwerpii, urządzonej z powodu setnej rocznicy niepodległości Belgii, odbyło się 26-go b. m. w obecności króla belgijskiego (x) oraz królowej (z lewa od króla).

Z ostatniej podróży Zeppelina



Sterowiec „Hr. Zeppelin”, podczas ostatniej swej wizyty w Anglii, nad stadionem w Wembley.

Koi No Iozakuro

Miłość wśród kwitnących wiśni

Do Paryża przybyła trupa japońska w składzie trzydziestu osób, licząc w to orkiestrę i personel techniczny.

Trupa ta pod dyktando p. Michio Ito zabawi czas dłuższy w stolicy Francji, gdzie grać będzie sztuki ze swego repertuaru narodowego. Zapytany o jego szczegóły p. Michio Ito oświadczył:

— Nie pierwsze przedstawienie idą trzy sztuki, a mianowicie: dramat liryczny z tańcami (?) pod tytułem „Koi No Yozakuro”, co znaczy: miłość w okresie kwitnienia wiśni.

Rzecz dzieje się w dzielnicy geisz w Tokio. Dwaj samurajowie mają odbyć tam pojedynek o piękne oczy pewnej geiszy. Za chwilę krew popłynie, ale zjawia się stara służąca geiszy i zapobiega rozlewowi krwi, tłumacząc samurajom, że geisza nie może stać się własnością jednego mężczyzny.

Następna sztuka „Kyo No Niugyo” (Lalka) jest dramatem mimicznym o dziejach rzeźbiarza, zakochanego w wyidealizowanej przez siebie lalce.

Wreszcie trzecia sztuka „Kanjarcho” (Przejdź granicę) jest jednym z najgłośniejszych i najpopularniejszych dzieł japońskiej literatury dramatycznej. Rzecz

dzieje się w wiekach średnich w Japonii i stanowi niejako rewię ówczesnych obyczajów japońskich.

Podczas gdy przedstawicielowi dziennika paryskiego „Matin” udzielał tych wyjaśnień dyrektor Michio Ito, w koło niego zebrała się grupa osób o twarzach żółtych.

— To członkowie orkiestry — oświadczył dyrektor — pytają mnie, gdzie mają zainstalować kuchnię i zabrać się do gotowania.

Dziennikarz wyraził zdziwienie: orkiestra, kuchnia, gotowanie?!

— Tak — objaśnił go dyrektor — obowiązkiem członków orkiestry jest przygotowywanie posiłków dla całej trupy. Jeden z punktów kontraktu mówi o tem.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, 1 p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

Ostrożnie z bridżem!

Na twarzach kobiet wywołuje on niesamowitą maskę

Londyńskie salony kosmetyczne mają teraz do czynienia z nowym rodzajem niedomagań piękności.

Co dnia zgłaszają się licznie damy z wytworknych sfer towarzyskich, kobiety zamożne, mające dużo wolnego czasu, który przepędzają na rozrywkach.

Albowiem z ich twarzami — coś nie jest w porządku. Rysy regularne, policzki bez zmarszczek, cera gładka, świeża, ale twarze pozbawione są wyrazu i uśmiechu.

Nie uśmiechają się ani usta, ani oczy, a jeśli usiłują uśmiechnąć się to twarz wykrzywia się przykrym wyrazem.

Oczy mają spojrzenie zimne, bez wewnętrznej ognia.

Linie ust zacisniętych rysują się ostro.

Tworzy się jakaś nieruchoma, zastygła maska bez życia.

— Mam mnóstwo klientek — opowiada właścicielka wielkiego salonu kosmetycznego na Bond-Street, które przychodzą do nas, aby poprawić ten błąd powierzchowności, który nazywamy twarzą bridżową.

To są prawie zawsze kobiety, które

nie mając nic do roboty — po południu i większą część nocy spędzają przy stole bridżowym.

Namiętność do bridża wypija z twarzy wszelki wyraz.

Bridżystki siedzą przy kartach, jak krupierzy przy rulecie, starając się wszystko widzieć, a niczego nie dać poznać po sobie. I ta maska tak przylega, że niepodobna jej usunąć odrazu... Stosujemy masaż jako środek zaradczy, ale radykalnym sposobem dla odzyskania utraconego uśmiechu jest zmiana trybu życia.

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72
Błódz
100

Prenumerata: W Łodzi 2.90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefon Administracji 1.22-14.

Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Połak.

Godziny przyjęć redakcji 7— po poł. Rękopisy niezamówionych nie zwraca się.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 20 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalną dopłatą. Zamiejscowe o 50 proc. graniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —